

„Sen”

Nagle ożyłem we śnie.
Jawa miesza się w promykach omdlenia.
Nowe przeżycie ,dobrze znane.
Najlepszą rzeczą byłoby zostawić,
nie zmieniać.

Zostać przy Tobie,
poczuć muśnięcie policzka kosmykiem złota,
ulec czarowi głębokiej chwili
malującej się na Twojej twarzy,
niczym śnieg pokrywający
kolejne zielone oceany łąk.

Błądzę myślami,
próbuję odszukać Cię tam,
gdzie sam się zgubiłem,
gdzie szukam samego siebie.

Zwykły uśmiech nie był granicą.
Każdy dotyk wypełniał wnętrze
rozrywając od środka
i niewinnie zakleszczając serce
porywał.

Krótkie chwile były nieskończone.
Świadomość ,że przez jedno szarpnięcie
wróciłem do siebie, zabija mnie.
Znajdź mnie raz jeszcze,
bo TO orzeźwia.